

DOI : 10.14746/pp.2018.23.1.16

Radomir Miński, *Aktualność myśli Roberta Michelsa*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2016, ss. 334.

Roberta Michelsa w naukach politycznych kojarzy się przede wszystkim jako twórcę tzw. żelaznego prawa oligarchii. W mniejszym stopniu przywoływane są inne jego koncepcje czy konkluzje, zaś jego życiorys intelektualny dla wielu pozostaje całkowicie nieznany. Rzadziej kojarzy się Michelsa jako działacza Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, blisko związanego z Georgem Sorelem, Różą Luksemburg, Karlem Kautskym, Maksem Weberem czy Wernerem Sobartem. Raczej nie przypomina się – jak chociażby Martinowi Heideggerowi czy Carlowi Schmittowi – jego flirtu z ideologią faszystowską, a przecież najprawdopodobniej zaraz po marszu na Rzym Michels wstąpił do Narodowej Partii Faszystowskiej (1922 lub 1923), zaś o jego wysokiej pozycji w faszystowskiej hierarchii świadczy fakt, że od 1928 r. był wykładowcą na tzw. Wzorowym Uniwersytecie Faszystowskim w Perugii, zaś nominację dostał z rąk samego Mussoliniego. Całą drogę intelektualną twórcy żelaznego prawa oligarchii Radomir Miński prezentuje w pierwszym rozdziale swojej książki zatytułowanym *Biografia Roberta Michelsa*. Właśnie życiorysem i analizą drogi intelektualnej rozpoczyna się książka pt. *Aktualność myśli Roberta Michelsa*. Autor proponuje jednocześnie, aby twórczość Michelsa podzielić na pięć okresów „przyjmując za cezury momenty kryzysowe” (s. 32): okres wstępny (do 1901 r.), okres marburski (1902–1906), okres turyński (1907–1914), okres nacjonalistyczny (1913–1920) i okres filofaszystowski (1919–1936). Autor prezentuje zatem Michelsa w pierwszej kolejności jako socjaldemokratę i zagorzałego krytyka wilhelmińskich Niemiec, bojownika o sprawę klasy robotniczej, później jako rewolucjonistę, syndykalistę i krytyka socjaldemokracji, wreszcie jako nacjonalistę, zwolennika ekspansjonizmu włoskiego i aktywistę partii faszystowskiej. Miński – poprzez analizę biografii i twórczości autora żelaznego prawa oligarchii – wskazuje, że był on „liberałem, demokratą, republikaninem i socjalistą”, którego zainteresowania oscylowały wokół „ówcześnie nabrzmiałych kwestii społecznych oraz ruchów emancypacyjnych działających na rzecz reform” (s. 45), w szczególności zaś socjalizmu, feminizmu i nacjonalizmu. Michels jawi się jako postać o niezwykle ciekawym intelekcie i biografii, która niejednokrotnie determinowana była przez jego naukowe spostrzeżenia i konkluzje. Bardzo dobrze, że Autor przyjął perspektywę holistyczną, nie uciekł od wątków biograficznych i nie ograniczył się wyłącznie do dorobku naukowego badacza.

Jak się bowiem okazuje, działalność naukowa Michelsa była niezwykle mocno związana z jego aktywnością polityczną i decyzjami życiowymi. Między obu obszarami widać nieustanną współzależność. Rozdział drugi – zatytułowany *Obszary zainteresowań badawczych Roberta Michelsa* – stanowi niejako drugą warstwę perspektywy zaproponowanej przez Mińskiego. Autor wskazuje, że „w pracach Michelsa daje się zauważyć narastający pesymizm i hiperkrytycyzm wobec kondycji jednostki i społeczeństwa w obliczu wyzwań nowoczesności” (s. 47). Niezwykle krytyczne spojrzenie Michelsa na przemiany cywilizacyjne, jakie dokonywały się w Europie na przełomie XIX i XX wieku, pozwalają dostrzec w jego twórczości ducha *fin de siècle*. Dojmujące poczucie schyłkowości upodobnia jego twórczość do dzieł Oswalda Spenglera, jednakże – co podkreśla Miński – należy widzieć w nim również „filozofa społecznego o zapędach pedagogicznych czy socjologa malkontenckiego dokonującego wiwisekcji zepsucia moralnego postępującego w krajach europejskich” (s. 47). Dla tych, którzy nie znają szerzej twórczości Michelsa, same te oceny Mińskiego powinny skłaniać do głębszego zainteresowania się jego dorobkiem, niezwykle aktualnym – jak się okaże – także w badaniach nad współczesnością. Wśród najistotniejszych zainteresowań naukowych Michalsa Autor wymienia: problematykę feministyczną wraz z krytyczną socjologią seksualności, zagadnienia obywatelstwa, patriotyzmu i tożsamości

zbiorowej, szeroko rozumianą socjologią polityki, najnowszą historię Włoch, a także życiorysy wybitnych postaci epoki (m.in. Max Weber, Werner Sombart, Vilfredo Pareto). Trzeba zgodzić się z wnioskiem Mińskiego, iż twórczość Michelsa ma „zdecydowanie mozaikowy charakter” (s. 67), zaś pod względem metodologicznym pragnął on „samodzielnie wypracować intersubiektywną perspektywę” (s. 68). Miński uważa, że z „dzisiejszej perspektywy można nieco złagodzić krytykę eklektycznego warsztatu badawczego” (s. 68) twórcy żelaznego prawa oligarchii. Niewątpliwie z perspektywy politologicznej niezwykle istotna jest sugestia Mińskiego, iż Michelsa należy określić *expressis verbis* mianem „prekursora badań jakościowych”, zaś jego mniej znane prace wymagają większej uwagi współczesnych badaczy i analityków, gdyż znajduje się w nich szereg niezwykle interesujących wniosków naukowych i tropów intelektualnych.

Miński zdaje sobie sprawę, że to właśnie żelazne prawo oligarchii uczyniło z Michelsa postać rozpoznawaną i cytowaną przez przedstawicieli nauk politycznych. Rozdział trzeci jego książki – *Oligarchiczne tendencje demokracji* – poświęcony jest właśnie temu zagadnieniu. Wniosek, jaki wypływa z rozważań Michelsa zawartych w pracy *Soziologie des Parteiwesens*, jest – wedle wielu badaczy – niezwykle pesymistyczny. Wszystkie organizacje, nawet te o *nomen omen* demokratycznej genezie, finalnie w drodze instytucjonalizacji przekształca się w oligarchie – tak właśnie brzmi słynne żelazne prawo oligarchii Michelsa. W tym kontekście można mówić – zdaniem Mińskiego – w zasadzie o dwóch celach, jakie stawiał sobie ów badacz. W pierwszej kolejności chodziło mu o analizę stanu niemieckiej socjaldemokracji. Po drugie zaś – wydaje się, że z perspektywy politologicznej jest to cel dużo istotniejszy – praca jego miała spełnić funkcję demaskatorską. Funkcja ta polegać miała na „ukazywaniu pewnych cech z pozoru trudno uchwytnych” albo też „wskazywaniu na pewne zmienne niezależne, które tkwią u podłoża zjawisk, a są przesłonięte przez pozorne zmienne niezależne” (s. 85). Miński wskazuje, iż wedle ustaleń Michelsa „cechą każdego systemu władzy jest oligarchia i niezależnie od pierwotnego zaangażowania czy powołania przywódców istnieją naciski instytucjonalne powodujące, iż dbałość o bezpieczeństwo własnego stanowiska staje się dla nich równoznaczna z najlepszym sposobem osiągnięcia celów organizacyjnych” (s. 87). Trzeba się zgodzić z wnioskiem Mińskiego, iż koncept żelaznego prawa oligarchii przypomina nam, iż w takim samym stopniu jak organizacje wykorzystują swoich działaczy, sami działacze wykorzystują również instytucję. Wraz z procesem oligarchizacji postępuje rozwój biurokracji, rozumianej już nie tylko jako grupa zawodowa, ale również swego rodzaju „stan umysłu” (s. 95), napędzającej „polowanie na stanowiska”, „mianię awansu” i „służalczość wobec tych, od których zależą promocje” (s. 96). Paradoksalnie choć od publikacji *Soziologie des Parteiwesens* minął już ponad wiek (pierwsze wydanie – 1911), to jednak główne problemy badawcze nauk politycznych *de facto* niewiele się zmieniły. Stabilność przywództwa partyjnego, kooptacja opozycji, strategie dotyczące utrzymania władzy, zjawisko „oderwania przywódców od mas”, problem dezaktywizacji członków partii czy też „burżuazyjnienie” społeczeństwa – to zagadnienia, które również współcześnie zajmują politologów i socjologów. Miński wykazuje – i trudno tutaj z nim polemizować – że konkluzje i aparat pojęciowy Michelsa jak najbardziej znajdują zastosowanie także we współczesnych naukach politycznych.

Jak pokazuje Miński, Michels nie jest jednak całkowitym pesymistą w kwestii zagadnień systemu partyjnego i działania organizacji. W koncepcji Michelsa pozytywne zdaje się być przekonanie, iż „demokracja przyspiesza proces selekcji elit i umożliwia awans jednostek z warstw niższych”, zaś „edukacja mas w duchu pedagogiki społecznej daje nadzieję, że proces ten będzie bardziej selektywny” (s. 160). Wnioski te wskazują na szereg myślicieli, którzy wywarli wpływ intelektualny na twórcę żelaznego prawa oligarchii. W czwartym rozdziale książki – *Wpływy szkół socjologicznych na myśl Michelsa* – Autor prezentuje idee tych intelektualistów, do których Michels najczęściej nawiązywał. Wymienia przede wszystkim: Maxa Webera, który zwrócił jego uwagę na zjawisko biurokratyzacji życia publicznego oraz od którego przejął koncepcje panowania charyzmatycznego w analizach fenomenu Mussoliniego; Gaetano Moscę i Vilfredo Pareto – ich rozważania z zakresu teorii elit były dla Michelsa ogromną inspiracją i stały się jednym

z fundamentów teorii oligarchizacji; Gustawa Le Bona oraz jego konkluzje dotyczące funkcjonowania mas i opinii publicznej w kontekście rozważań z zakresu psychologii tłumu. Uzupełnienie powyższych analiz stanowi piąty rozdział zatytułowany *Recepcja myśli Roberta Michelsa*, w którym Miński wykazuje, że Michelsowskie żelazne prawo oligarchii „stało się podglebiem dla uprawiania refleksji o współczesnej roli partii politycznych w demokracji i użyźniło tę praktykę” (s. 188). Jak się okazuje, dzieło Michelsa – w szczególności zaś teoria oligarchizacji – wzbudziło szereg polemik i dyskusji, ale również apologii i kontynuacji. W związku z tą koncepcją rozgorzały spory wśród przedstawicieli środowisk marksistowskich (m.in. Nikołaj Bucharin, György Lukács, Antonio Gramsci, Sidney Hook), rozwinięto zakres zainteresowań takich subdyscyplin, jak socjologia organizacji (m.in. Philip Selznick, Seymour M. Lipset, Paul M. Harrison, Charles W. Mills) czy socjologia polityki (m.in. Otto Stammer, Maurice Duverger, Frederick C. Engelmann), podjęto nowe obszary badań nad demokracją (m.in. Harold D. Lasswell, Robert A. Dahl, Giovanni Sartori), a także metodologią badań społecznych (m.in. C. W. Cassinelli, Neil Smelser). Twórczość Michelsa odczytywana jest – zdaniem Mińskiego – różnorodnie: postrzega się go jako „makiawelicznego obrońcę demokracji” (s. 239), „rozgorzconego demokratę i wyalienowanego socjologa” (s. 244), „akademickiego ambasadora faszyzmu” (s. 248), „prekursora badań degeneracji ruchów społecznych” (s. 262) czy też „ojca założyciela teorii elit” (s. 281). Rozważania Mińskiego wokół recepcji myśli Michelsa wydają się najciekawszym fragmentem książki, gdyż pokazują nie tylko konteksty interpretacyjne i polemiczne, ale przede wszystkim prezentują myśl twórcy żelaznego prawa oligarchii w szerokim kontekście dwudziestowiecznej teorii polityki i politologii empirycznej.

Przy okazji każdej pracy prezentującej spuściznę wybitnego badacza czy myśliciela pojawia się pytanie dotyczące możliwości implementacji jego konkluzji w bieżącej rzeczywistości. Na podobne pytanie próbuje odpowiedzieć Miński w szóstym rozdziale swojej książki, zatytułowanym *Aktualność myśli Roberta Michelsa*. Autor wskazuje na trzy zasadnicze argumenty, które – w jego opinii – wystarczająco potwierdzają żywotność koncepcji twórcy żelaznego prawa oligarchii. Argument pierwszy prezentuje Michelsa jako „prekursora koncepcji demokracji współzawodniczącej” (s. 297) czy też tzw. realnej demokracji, której największą zaletą jest to, że „przyspiesza wymianę personelu pomiędzy klasami społecznymi” i „pozwala całemu ludowi wyemancypować się spod dominacji przywódców” (s. 298). Drugi argument Mińskiego za aktualnością dorobku Michelsa zasadza się na interpretowaniu żelaznego prawa oligarchii jako swoistego „paradygmatu badań korporacji biznesowych” (s. 299). Wskazuje on, że wiele z konkluzji Michelsa może być *de facto* zastosowana w analizach współczesnych form organizacyjnych i właścicielskich występujących w wolnej gospodarce kapitalistycznej. Natomiast argument trzeci przedstawia Michelsa jako „pioniera badań ruchów społecznych” (s. 300), w szczególności jeśli działalność tychże ruchów analizować z perspektywy tzw. teorii mobilizacji zasobów. Wnioski najbardziej znamienitych badaczy ruchów społecznych wskazujące, iż „rozwój formalnej organizacji ruchów protestu hamuje realizację ich celów” (s. 301), jak najbardziej współgrają z wnioskami Michelsa w zakresie teorii oligarchii. Miński stara się więc całkiem słusznie „odkopać” tego – jak sam podkreśla – „zapomnianego klasyka”, którego żargon czasem wydaje się może nieco nazbyt wieloznaczny, czasem nadmiernie zdominowany przez patos. Przede wszystkim jednak namawia, aby postrzegać Michelsa jako prowokatora, z reguły jednak jako demaskatora. W pamięci powinna nam utkwić konkluzja twórcy żelaznego prawa oligarchii mówiąca, że „politycy utracili swój etos i charyzmę będące podstawą legitymizacji władzy” (s. 306). Wobec nieustannych rozważań na temat dobra wspólnego, ale także właściwego wzoru osobowego polityka, idee Michelsowskie mogą stać się skutecznym narzędziem analizy funkcjonowania sfery politycznej także w czasach współczesnych. Jednocześnie idee te mogłyby – jak mówi Miński – „służyć pedagogice demokratycznej, którą zalecał Michels” (s. 307). Tym samym *Aktualność myśli Roberta Michelsa* jawi się jako dzieło nie tylko w sposób dogłębny i pełny prezentujące myśl niniejszego myśliciela, ale przede wszystkim jako praca dostarczająca współczesnym politologom, analitykom i badaczom

narzędzi ułatwiających im zrozumienie rzeczywistości społeczno-politycznej. Wobec bardzo ograniczonego polskojęzycznego zasobu bibliograficznego dotyczącego dzieła Roberta Michelsa książka Radomira Mińskiego tym bardziej zdaje się być monografią wyjątkową, odzwierciedlającą wieloaspektowy dorobek tego myśliciela, inspirującą współczesnych i skłaniającą do nieustannego powracania do dzieł klasycznych.

Sławomir DRELICH

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu